

Zacher, Lech

Zebranie Zespołu Teorii Polityki Naukowej

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 17/2, 391-393

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Kryteria klasyfikacji samochodów jako zabytków techniki w PRL. W ten sposób Zakład włączył się do realizacji uchwały Rady Motoryzacyjnej przy Radzie Ministrów PRL z dnia 28 marca 1968 r., zmierzającej do objęcia ochroną prawną zabytków motoryzacyjnych oraz utworzenia muzeum motoryzacji. Celem zebrań było przedyskutowanie merytorycznych podstaw odpowiednich rozporządzeń. W oparciu o tezy referatu i wnioski wypływające z dyskusji zostaną w najbliższym czasie opracowane pod patronatem Zakładu projekty przepisów, które następnie przedłoży się kompetentnym władzom.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył doc. Alfred Wiślicki, wzięli udział, poza stałymi współpracownikami Zakładu, przedstawiciele Politechniki Warszawskiej, Instytutu Transportu Samochodowego, Wojskowego Instytutu Historycznego, Szefostwa Służby Czołgowo-Samochodowej Ministerstwa Obrony Narodowej, Polskiego Związku Motorowego, Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Referent, w zgrabnie skonstruowanej prelekcji, przedstawił i uzasadnił podstawowe kryteria, którym powinien odpowiadać zabytek techniczny w dziedzinie motoryzacji. Zaproponował on uznanie za takie zabytki: 1) wszystkich samochodów wyprodukowanych przed 1945 r., 2) prototypów, pojazdów eksperymentalnych itp. skonstruowanych w Polsce (włącznie ze znajdującymi się obecnie w budowie), a także ich części oraz dokumentacji, 3) pojazdów typów, których produkcja została już zaniechana. Referent jednocześnie podkreślił konieczność elastycznego stosowania tych wskazań i w konkretnych przypadkach brać pod uwagę rozmaitych dodatkowych względów. W ożywionej dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, wysunęto jeszcze dodatkowe kryteria, a mianowicie: potrzebę zabezpieczenia pojazdów związanych z historią kraju, bez względu na ich wartość z punktu widzenia historii techniki (mgr J. Pruszyński), kryterium liczebności (mgr inż. B. Orłowski), potrzebę zabezpieczania pojazdów produkowanych w Polsce z pierwszej i ostatniej serii, dla zobrazowania rozwoju samochodu w ramach danego typu (mgr inż. J. Roman).

Rozważano też kwestię słuszności przyjęcia przez referenta 1945 r. za datę „graniczną”. Opowiedział się za nią prof. W. Sudra, natomiast płk mgr inż. J. Stanisławski uznał ją za zbyt odległą. Należy przy tym zaznaczyć, że referent zastrzegł, iż jego zdaniem, granica ta stale powinna ulegać zmianie. W związku z tym prof. E. Olszewski w swej wypowiedzi, poświęconej głównie bardziej ogólnej charakterystyce specyficznych cech zabytków techniki, zauważył, że stała aktualizacja (w miarę potrzeb) takiej granicy, może stać się swego rodzaju miarą postępu w danej dziedzinie, a nawet punktem wyjścia dla prognostyki i planowania. Wielu zebranych przytaczało również przykłady, świadczące o alarmującej sytuacji w dziedzinie zabytków motoryzacji oraz o konieczności niezwłocznego podjęcia akcji w celu odpowiedniego ich zabezpieczenia (mgr inż. Z. Jędraszko, mgr inż. W. Rychter, mgr inż. J. Roman, płk mgr inż. J. Stanisławski, doc. A. Wiślicki, mgr inż. B. Orłowski). Wszyscy zebrani jednomyślnie uznali za niezbędne możliwie jak najszybsze wprowadzenie w życie uchwały Rady Motoryzacyjnej z 28 marca 1968 r.

Bolesław Orłowski

ZEBRANIE ZESPOŁU TEORII POLITYKI NAUKOWEJ

W styczniu 1972 r. przy Pracowni Badań nad Społeczną Funkcją Nauki Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN został powołany nowy interdyscyplinarny zespół. Jest to Zespół Teorii Polityki Naukowej, przewodniczy mu doc. Zdzisław

Kowalewski, wiceprzewodniczącym jest dr Lech Zacher. Zespół ma charakter dyskusyjno-badawczy, składa się z pracowników Zakładu Historii Nauki i Techniki i innych placówek PAN, Uniwersytetu Warszawskiego oraz instytutów resortowych. Inauguracyjne posiedzenie Zespołu, które odbyło się w dniu 12 stycznia 1972 r., otworzył kierownik ZHNIIT, prof. Bogdan Suchodolski. Następnie doc. Kowalewski wygłosił referat *Teoria polityki naukowej a naukoznawstwo*.

Referent przedstawił swoje poglądy na temat jednoznaczności terminologicznej, wyróżniając teorię polityki naukowej jako system twierdzeń dotyczący istnienia współzależności między decyzjami zmierzającymi do sterowania działalnością naukową a rzeczywistymi warunkami i przebiegiem tej działalności oraz naukoznawstwo — czyli wiedzę o nauce jako działalności ludzkiej, o prawidłowościach dotyczących jej rozwoju. Następnie zwrócił uwagę na jej tradycyjne i współczesne interpretacje polityki naukowej wyróżniając: politykę mężów stanu wobec działalności naukowej; politykę stowarzyszeń naukowych wspierania rozwoju nauki; politykę środowisk naukowych w stosunku do decyzji gospodarczo-polityczno-naukowej; politykę działaczy i organizatorów wykorzystywania dorobku naukowego, stosowania metod naukowych w rozwiązywaniu konkretnych problemów praktycznych.

Z kolei referent omówił stadia rozwojowe współczesnej polityki naukowej (militarne, ekonomiczne, społeczne). Następnie rozważał stosunek wiedzy o nauce wobec potrzeb polityki naukowej. W dalszej części referatu skoncentrował się na stosunku teorii polityki naukowej wobec ukształtowanych historycznie systemów twierdzeń naukowych. W zakończeniu przedstawił tezy, dotyczące teorii polityki naukowej jako dziedziny zainteresowań poznawczych.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali: prof. B. Suchodolski, prof. A. Tuszko, prof. E. Geblewicz, mgr H. Hagemajer, mgr L. Pytka, dr W. Rolbiecki oraz dr L. Zacher. Znaczna jej część dotyczyła problemów klasyfikacyjnych i terminologicznych. Wskazywano, że naukoznawstwo nie jest nazwą jednorodnej dyscypliny, jak np. językoznawstwo. Analogię terminologiczną może stanowić raczej nazwa takiej dyscypliny, jak przyrodoznawstwo. U podłoża pewnych klasyfikacji naukowych leży triada: historia—teoria—praktyka. W związku z tym można mówić o pozycji teoretycznej w stosunku do nauki (co to jest nauka itp.), o pozycji historycznej (jak się nauka rozwijała itp.) oraz o polityce naukowej, jako pewnej praktycznej dyscyplinie naukowej, jak polityka społeczna czy ekonomiczna (prof. Suchodolski). Zajmujemy się zatem albo teorią nauki, albo historią, albo polityką naukową. Ujęcie to wywołało kontrowersje. Twierdzono np., że polityka naukowa nie jest samą nauką, ale jest działalnością ludzi. A właśnie naukoznawstwo (obejmujące zarówno teorię, jak i badania stosowane nad nauką) powinno być nauką podstawą polityki naukowej (prof. Tuszko).

Wyrażano również wątpliwości, co do pragmatycznej słuszności podziału prof. Suchodolskiego, zwracając uwagę, iż ahistoryczne próby odpowiedzi na pytanie — co to jest nauka — są nieprawidłowe (z wyjątkiem przypadku pewnych wąskich dziedzin). Nie powinno się więc, tak jak robi się to w Polsce, uprawiać teorii nauki ahistorycznie (dr Rolbiecki). Schemat prezentowany przez prof. Suchodolskiego sprzyja więc temu, iż kierujący nauką nie opierają się na historycznych badaniach nad nauką.

Omawiano również stosunek historii nauki do naukoznawstwa, wskazując, iż naukoznawstwo jest dyscypliną encyklopedyczną (prof. Geblewicz). Politykę naukową można natomiast rozumieć bądź jako dyscyplinę nauk praktycznych, bądź jako część zarządzania sferą nauki w obrębie państwa. W związku z tym nasuwa się pytanie, jakie przygotowanie naukowe powinien mieć podejmujący decyzje

dotyczące nauki. Musi mieć on świadomość jej celów, tego, jakie potrzeby społeczne ona zaspokaja, jakimi środkami osiągnąć można te cele (czyli znajomość czynników rozwoju nauki). Wskazywano także, iż teoria rozwoju nauki powinna być podstawą wiedzy dla polityka naukowego (prof. Geblewicz).

W innym ujęciu podkreślano dwa możliwe znaczenia pojęcia polityka naukowa: 1) jako działanie praktyczne, 2) jako system twierdzeń o sposobach takiego działania. Jednocześnie zwracano uwagę, że polityka naukowa jako dyscyplina badawcza jest młoda i zasady jej są nie uporządkowane (mgr Hagemajer). Młode zaś dyscypliny zaczynają zwykle od opisu, od analizy celów, sposobów ich realizacji, metod itp. Jest to realne podejście do badania omawianej problematyki.

Większość uczestników dyskusji zgodna była co do tego, że polityka naukowa, to nauka teoretyczna o praktyce. A zatem powinna ona wskazywać, w jaki sposób sprzyjać rozwojowi nauki i rozwojowi społeczeństwa (cele te nie zawsze bywają toż same — mgr Pytka). Ujęcie to zakłada, iż dyscypliny praktyczne są nauką (tak, jak w koncepcjach Krzeczковского czy Podgóreckiego). Zgodzono się również, że nazwy „teoria polityki naukowej” i „polityka naukowa” (w rozumieniu analogicznym, jak polityka społeczna czy ekonomiczna) oznaczają to samo. Niektórzy uczestnicy dyskusji wypowiedzieli się przeciwko nadmiernemu rozszerzaniu zakresu pojęcia „polityka naukowa” (dr Rolbiecki, dr Zacher). Skrytykowano również tezę autora amerykańskiego Greenberga mówiącą, że dziś — w przeciwieństwie do przeszłości — naukowcy decydują o działaniu polityków. Stwierdzono, iż nauka z reguły nie wyznacza celów polityki, lecz na odwrót.

Pewną kontrowersję wywołało również twierdzenie, jakoby obecnie zbyt mało uwagi przywiązywano do pozagospodarczego znaczenia nauki (prof. Geblewicz). Kontynuacją tego twierdzenia był pogląd, iż rozwój nauk powinien być m.in. demonstracją własnego bogactwa. Takie twierdzenia, chociaż głęboko humanistyczne, są zbyt abstrakcyjne, oderwane od istniejącej rzeczywistości. Nędza 2/3 ludzkości oraz niemałe kłopoty ekonomiczno-socjalne reszty nie pozwalają na odrywanie celów nauki od celów gospodarczo-społecznych. Koncepcje platońskie, jak i przejawy traktowania nauki jako rozrywki czy zbytku, wyrastały w określonych stosunkach społecznych, w których — używając terminologii Voblena — mogła istnieć „klasa próżniacza”. Ale nawet w kapitalizmie (tj. w warunkach rozwiniętej gospodarki towarowej, w której wszystko można zmierzyć w pieniądzu) istnienie „klasy próżniaczej” nie pozwala na oderwanie nauki od potrzeb ekonomicznych, nauka jest bowiem kosztowna, ale zarazem — zastosowana np. w produkcji — przynosi zyski. Ekonomizacja nauki wynika z faktu ograniczoności środków, jakimi dysponujemy przy jednoczesnej wielości celów i rosnących potrzebach (dr Zacher). Nawet w okresie rewolucji naukowo-technicznej nauka nie zostanie zbyt ekonomiczowana, bowiem stała się ona siłą wytwórczą, znalazła powszechne zastosowanie w produkcji, w życiu codziennym.

W trakcie dyskusji zwrócono także uwagę na rozróżnienie polityki wewnętrznej nauki (instytucji naukowych, środowisk, naukowców) od polityki wobec nauki (a więc z zewnątrz, czyli polityki państwa i jego agencji). W tej pierwszej większe znaczenie mogą mieć cele ogólnonaukowe i ogólnokulturowe, w drugiej — cele ekonomiczne, praktyczne. Obserwuje się wzrost znaczenia tego drugiego podejścia (dr Zacher).

Lech Zacher